N*ro* 178.

WARSZAWA.
Wtorek d. 5 Lipca 1831.

Numera pojedyncze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.

Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 4 — kwartalna po województwach złtp. 20.

GAZETA POLSKA

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Bank Polski.* — Pragnąc ułatwić i przyśpieszyć pożyczkę 60 milionową złtp. zwaną „Posiłki Polskie" upoważnił do jéj przyjmowania i wydawania certyfikatów wszystkich Ajentów zmiany w stolicy, tudzież domy handlowe następujące:

WW. Błeszyński Jan, ulica Senatorska Nr. 451; Brzezina Andrzéj, ul. Miodowa Nr. 482; Crailsheim James, ul. Królewska Nr. 1067; Czaban Tomasz, ul. Senatorska Nr. 496; Cohn W. M. wdowa, ul. Franciszkańska Nr. 1819; Dal Trozzo Antoni, ul. Senatorska Nr. 496; Dobrycz Stefan, ulica Krakowskie Przedm. Nr. 456; Duczyński Jan, ulica Senatorska Nr. 497; Epstein Józef, ulica Miodowa; Epstein et Lewy, ul. Danielewiczowska Nr. 620; Evens Tomasz, ul. Senatorska Nr. 477; Fraenkel Samuel Ant., ul. Bielańska Nr. 602; Friedrichs Jan, ul. Miodowa Nr. 483; Gordonowa wdowa, ul. Długa Nr. 489; Grabowski Mikołaj, ul. Miodowa Nr. 495; Hirszendorf et Rawicz, ul. Przejazd Nr. 643; B. M. Horowitz, ul. Przechód Nr. 950; Jaworski Paweł, ul. Sto Jerska Nr. 1773; Kelichen, ul. Długa Nr. 567; Köbler Franc., ul. Krak. Przed. Nr. 445; Kremky Henryk, ul. Wierzbowa Nr. 614; Kronenberg wdowa, ul. Miodowa Nr. 486; Kuhnigk Wawrzyn: ul. Wierzbowa Nr. 473; Löwenstamm, ulica Senatorska; Lours, ulica Miodowa Nr. 483; Mentzel et Mioduszewski, ulica Długa Nr. 488; A. S. Mintz, ulica Elektoralna Nr. 794; Magnus Karol, ul. Miodowa Nr. 486; Raschke Samuel, ul. Senatorska Nr. 460; JS. Rozen, ul. Miodowa; Schlösiger Walenty, ulica Krakowskie Przedm. Nr. 395; Seydel Fryderyk, ul. Krak. Przedm. Nr. 342; Sommer Wojciech, ul. Długa Nr. 557; Steinkeller Piotr, ul. Trembacka Nr. 415; Tendstaedt, ul. Miodowa Nr. 484; Wasilewski Jakób, ul. Gołębia Nr. 167; Węcki Józef, ul. Krak. Przedm. Nr. 415; Ziegler et Sturm, ul. Senatorska Nr. 460; niemniéj Bióro informacyjne, ul. Krak. Przedm. Nr. 415.

Ktokolwiek przeto zechce wziąść udział w téj pożyczce i tym sposobem przyjść ojczyznie w pomoc, korzystną zarazem dla siebie robiąc spekulacyą, zechce się zgłosić bądź do kantoru Banku, bądź do jednego z domów wymienionych, gdzie na sporządzonéj na ten cel liście, imie swoje zamieści z wyrażeniem ilości obligów, jakie zamówić zamierza: kto całe 600 złt. przy podpisie złoży, uzyszcze certyfikat na złt. 600, który w swym czasie za wygotowaniem obligów w kasie Banku wymienić może: ktoby zaś chciał korzystać z dozwolonego złożenia przy podpisie czwartéj części powyższéj sumy, celem upłacenia reszty w następnych ratach miesięcznych, uzyskać ma przy zapłaceniu zaliczenia kwit na złt. 150 z księgi sznurowéj wycięty. W miarę zaś wnoszenia rat następnych, u któregokolwiek z wyżéj wymienionych kolektorów, otrzymywać będzie podług ilości zapłaconéj sumy, podobnież sznurowe kwity na złt. 50, 75 lub 100; kto zaś będzie w swym ręku posiadał kwitów sznurowych na 600 złt., może w Banku odebrać w ich zamianie oryginalny oblig pożyczki. Dla tym większego ułatwienia, kantor Banku upoważniony jest przyjmować po nader korzystnych cenach, listy zastawne, srebra, asygnacye skarbowe, kwity rekwizycyjne i inne wartości.

Tym sposobem starał się Bank każdemu otworzyć możność przyjścia w pomoc ojczyznie, chociażby najmniejszą kwotą, która dla dającego zarazem zamienia się w kapitał.

Warszawa dnia 30 Czerwca 1831.

Wice-Prezes, (podpisano) *Lubowidzki.*
Sekretarz Jeneralny, *Hassmann.*

— *Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Zmocy nadesłanych przy odezwie z Dyrekcyi Jeneralnéj Towarzystwa ogniowego z dnia 18 Czerwca r. b. za Nr. 1516 rozpisów składek ogniowych na rok bieżący na mia-

sto stołeczne Warszawę, przez Komisyą Rządową Spraw Wewnętrznych i Policyi pod dniem 14 b. m. i r. zatwierdzonych, zawiadamia interesantów, że pobór składek ogniowych z dniem 4 Lipca r. b. exakcya miejska podatków skarbowych rozpocznie i przez cały tenże miesiąc codziennie od godziny 6 rano do 1 z południa, wyjąwszy święta dopełniać będzie, po upłynieniu zaś tego terminu zaległe składki ogniowe przez kary exekucyjne, a następnie przez Sekwestracyą ściągane będą. — Prezydent *Węgrzecki*. — Sekretarz Jeneralny, *Jachołkowski*.

— *Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy*. Na trakcie za rogatkami Jerozolimskiemi znaleziony małelzak skórzany napełniony rozmaitemi rzeczami, niemniéj odebrany liwar furmański od osoby nieprawnie takowy posiadającéj, znajdują się w depozycie policyjnym urzędu municypalnego; wzywa przeto urząd municypalny właścicieli tych rzeczy, aby w ciągu miesięcy trzech po odebranie takowych za poprzedniém udowodnieniem własności do wydziału policyi zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, rzeczy w mowie będące przez publiczną licytacyę na korzyść skarbu sprzedane zostaną.

w Warszawie dnia 30 Czerwca 1831 r.

Referendarz Stanu, Vice Prezydent, *Gierlitz*.

-- *Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Okręgu Województwa Płockiego*. -- Wiadomo czyni, iż dobra Butkowo lit. D. w Obwodzie i Województwie Płockiém położone, Wgo Józefa Siennickiego dziedziczne, wypuszczone będą w trzech-letnią dzierżawę od dnia 24 Czerwca r. b. przez publiczną licytacyę, która się odbywać będzie w biórze Dyrekcyi Szczegółowéj w Płocku dnia 18 Lipca r. b. od godziny 9téj zrana.

Warunki licytacyjne główniejsze wkładają na Dzierżawcę.

a) Opłatę należności do gruntu przywiązanych Art. 41, Prawa Sejmowego wyszczególnionych, tudzież ciężarów wieczystych w myśl Art. 44 tegoż Prawa, o ile te pierwszeństwo przed Towarzystwem mają, niemniéj ponoszenie wszelkich ciężarów służby publicznéj.

b) Złożenie gotowizną do Towarzystwa całkowitéj zaległości z kosztami i procentami w ilości złp. 441 gr. 8. niemniéj koszta wydzierżawienia i wprowadzenia do posesyi.

c) Przyjęcie obowiązku dalszego wnoszenia wypłat przez ciąg dzierżawy Towarzystwu należnych w dwóch półrocznych ratach wynoszących sumę po złp. 259 gr. 9.

d) Oddanie dóbr po wyjściu Kontraktu Dzierżawnego w takim stanie, w jakim je dzierżawca obejmuje.

e) Zrzeczenie się wszelkich pretensyj przez czas Dzierżawy, za jakiebądź nakłady gruntowe.

Warunki te i inne każdego czasu przejrzane bydź mogą w biórze Dyrekcyi Szczegółowéj. Wzywa przeto Dyrekcya chęć dzierżawienia mających do stawienia się w terminie powyższym licytacyi. -- Działo się w Płocku dnia 14 Czerwca 1831 r. -- Za Prezesa, *Dębski*. -- Za Pisarza, W. *Sutkowski*, Adj.

— *Zawiadomienie urzędowe*. — Komisya Rozpoznawcza wyznaczona do sprawdzenia rozpoznania i ustanowienia stopnia rzeczywistości zarzutów, jakie Jen. Jankowski z powodu ostatniéj, bitwy z Rüdigerém ściągnął na siebie, skończyła już swoje czynności. Zdanie sprawy tejże Komisyi i wszelkie przedmiota tego dotyczące dowody, odesłane zostały do wyznaczonego Sądu Wojennego nadzwyczajnego.

—. Na sejmikach województw Podolskiego i Kijowskiego obrani zostali posłami z powiatów: Kamienieckiego, Jacek Gołyński; Hajsyńskiego, Alexander Jełowicki; Bracławskiego, Hen. Nakwaski; Olgopolskiego, Ksawery Sabbatyn; Winnickiego, Alex. Bernatowicz; Lityńskiego, Amancyusz Zarczyński; Lipowieckiego, Józef Tomaszewski; Machnowieckiego, Herman Potocki; Umańskiego, Daniel Tchórzewski; Taraszańskiego, Bohdan Zaleski; Skwirskiego, Wincenty Tyszkiewicz; Radomyskiego, Jakób Malinowski.

— *Odezwa*, jaką podczas wkroczenia na Żmudź Jenerała Pahlen, Książe Giedroyć Biskup Żmudzki wydał do jednego z Naczelników powstania, i odpowiedź tegoż Naczelnika:

,, W. M. Dobrodzieju! Pan Jenerał Gubernator Liflandyi, Estlandyi i Kurlandyi, Jenerał - Porucznik Pahlen w proklamacyi swojéj, uczynionéj do obywateli Wileńskiéj gubernii 10 dnia b. m., a osobliwie do mieszkańców Żmudzkich powiatów, już zapowiedział tak o mém przybyciu do jego głównéj kwatery, jak i o tém, że z wyraźnéj woli Najjaśniejszego Cesarza, Pana Najmiłościwszego, mam przełożyć tymże obywatelom niektóre uwagi, pochodzące z miłosierdzia łaskawego Monarchy.

Spełniając dzisiaj tę świętą powinność, przesełam załączającą się przytém do Wielmożnego Pana Dobrodzieja odezwę moją, do współziomków moich obywateli Żmudzi. Wyłożone w niéj uwagi, są czerpane ze źródeł pewnych i mocnego przekonania. Zastanawiając się nad okropnością stanu teraźniejszego i przyszłego błogosławionéj Żmudzkiéj krainy, jaka może nastąpić za dalszem ociąganiem się, w złożeniu wiarołomnie podjętego oręża, ja mam nadzieję, że zbawienna rada moja, nie zostanie przez współziomków odrzuconą,

Najmilsi bracia obywatele! postanowienie Najjaśniejszego Pana jest niezmienne, iżby w zaburzonym podwładnym mu kraju, porządek prawny był przywrócony. — Ktokolwiek zaś zna wielkość potęgi Imperium Rosyjskiego i zamożność onego we wszelkie sposoby, nie może bynajmniéj wątpić, ażeby ten zamiar nie był doprowadzonym do skutku. — Kochani współ-ziomkowie! widzicie już przed oczyma waszemi i w zagrodach waszych waleczne pułki Rosyan z piorunującemi działami, i jeszcze może bydź lądem i morzem wielce pomnożona ich liczba, a zbrojne i półdzikie kupy plemion bałwochwalczych i machometańskich, lecz wiernych swojemu monarsze, dawno już ruszyły z koczowisk swojch, i zbliżają się dla pogromienia naruszycielów wnętrznego pokoju. — Próżne zatem i daremne będą wszelkie zamachy i usiłowania wasze, najmilsi bracia obywatele! zupełne starganie sił naszych i surowość kar niemylnie nastąpić musi, jeżeli niepospieszycie złożyć broni, i oświadczyć szczerą submisyę i poddanie się prawemu Rządowi. Wzywa was do tego kochani współziomkowie, sam Monarcha Pan nasz najmiłościwszy w ukazie swojm 22 przeszłego Marca wydanym, wzywa z najwyższéj woli jego, Naczelny Wódz, Jenerał Gubernator Baron Pahlen, mąż pełen ludzkości i najlep-

szy dla was, łączę nakoniec i ia na téjże osnowie moję najmilszą do was prozbę.

Pan Baron zaręcza, że negocyacya w tym celu zrobiona osobiście przez Wielmożnego Pana Dobrodzieja lub Parlamentarza, za odgłosem trąby, okazaniem czerwonéj powiązki na ręku i białéj chorągwi, będzie przezeń przyjęta, i bezpieczeństwo osób zostanie zabezpieczone.

Mam honor bydź z prawdziwym szacunkiem Wielmożnego W. M. Pana dobrodzieja najniższym sługą." — Szawle N. 140, 25 Kwietnia (7 Maja) 1831. r. — Szymon Michał Książe *Giedroyć* Biskup Koad. Żmud.

— *Odpowiedź*: do Księcia Szymona Giedroycia Biskupa Adymitańskiego Koadjutora Żmudzkiego i t. d.

„Książe! Z boleścią mieszkańcy Żmudzi czytali twoją odezwę, ze smutkiem widzą, żeś fałszem skalał twe ussta. Tyś wzrósł między nami, przez lat 40 byłeś świadkiem cierpień naszych, i przez lat tyleż sam je znosiłeś. Ty wiesz, jak gnieciony jarzmem lud nasz dobry, cierpliwy, łagodny, w milczeniu dźwigał kajdany. Nakoniec przepełnił się kielich goryczy, i dłużéj cierpieć niepodobna było. Urzędnicy skarbowi, te nienasycone pijawki, wyssały nam grosz ostatni; urzędnicy wojskowi napoili nas poniżeniem i wzgardą, i jedyny sposób życia, zboże, krwawym potem z ziemi wydobyte, zabrano dla wojska, które z Polakami walczy, całą młodzież na rekruta brano dla mordowania zaniemeńskich braci. Czyż niewidziałeś Książe, jak Nowosilców, Pelikan, Horn, Botwinko i cała zgraja łotrów niższych, młodzież szkolną więziła, i wymusiła na niektórych torturami wyznanie urojonéj winy? jak ojców familij przez lat kilka trzymano w podziemnych więzieniach stolicy, póki ich za niewinnych nie uznano? Czyliż nie wiesz, że i teraz w dalekiém wygnaniu, ciż sami z utęschnieniem wyglądają powrotu? Wszystkiego byłeś świadkiem i zamiast wstawienia się za nami, zamiast łączenia się z szanowném naszém zgromadzeniem duchownėm, które błogosławi naszym usiłowaniom i błaga Najwyższego za nasze powodzenie, Ty Książe kłamliwemi usty przemawiasz do ludu, który już ciebie nie uznaje za swego pasterza; ty obiecujesz łagodność, a w Oszmianie wyrzynają kapłanów, gwałcą dziewice, w Wilnie jeńców wojennych śmiercią karzą, na Żmudzi całą ludność męzką z ogolonemi głowami na wieczne wygnanie pędzą! Porzuć kapłanie misyą niegodną twego charakteru, uwłaczającą twéj sławie, przypomnij sobie żeś Polak, a nadewszystko pamiętaj, że jest Sąd potomności na ziemi, a Sąd Boga w Niebie!"

— *Towarzystwo patryotyczne Warszawskie*. Na posiedzeniu swem dnia 3 Lipca uchwaliło, iż w przyszły czwartek t. j. 7 Lipca obradować nie będzie, ustępując miejsca towarzystwu polepszenia bytu włościan. Cel tego towarzystwa jest tak patryotyczny, tak wzniosły, tak ściśle się łączy z powinnościami naszemi dla ojczyzny, że nie można nawet wątpić, iż wszyscy, którzy tylko żywią w sercach swoich miłość Polski, przystąpią do niego. Dla czegóż jednak w dniu 3 Lipca o godzinie naznaczonéj na posiedzenie, ledwie kilkunastu w sali obrad ujrzeliśmy obywateli? nie chcemy tego przypisywać brakowi patryotyzmu, wolimy mniemać że deszcz był przeszkodą do zejścia się dla wielu obywateli już zapisanych lub zapisać się chcących; spodiewać się, że posiedzenie czwartkowe będzie liczne, że Polacy ze wszystkich stron kraju pospieszą zapisać swoje imiona w listę członków tego towarzystwa. Jestże na ziemi lud równy naszemu? któryż się równą szlachetnością poszczyci? Jego szczególniéj poświęceniom, jego krwi wylanéj, Polska winna będzie swoję niepodległość. Więc obywatele przyłożenie się do polepszenia ich bytu, może bydź uważane za najoczywistszy dowód, że silnie waszą kochacie ojczyznę. — Na posiedzeniu towarzystwa dnia 3 Lipca 1831 r. — Za Prezesa Ks. *Puławski*, Sekretarz, *Kazimierski*.

Pogłoski dzienne.

— Niepodległość Polski, uznać mają mocarstwa Europejskie, uznając zaś niepodległość, nie mogłyby poprzestać na granicach jakie jéj kongres Wiedeński zakreślił, gdyż Polska bez siły pośród trzech wielkich mocarstw, byłaby dziwotworem politycznym istniejącym bez konsekwencyi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

BELGIA.

Z Bruxelli dnia 22 Czerwca.

Kuryer umieścił kilka listów z Londynu. Piérwszy z dnia 17 od męża nienależącego w prawdzie do deputacyi, ale który ze swego położenia dobrze o biegu rzeczy poinformowanym bydź może, oznajmia, że wieczorem d. 15 ukończono wszystko między mocarstwami a Księciem Leopoldem i to wsposób zupełnie zadowalniający. Wszakże z rana d. 16 zmieniło wszystko tę postać z powodu, że posłowie Rosyi, Prus i Austryi oświadczyli, że w niczém nie odstąpią od protokółów.

— Hr. Załuski Poseł rządu Polskiego w Belgii przybył tu wczoraj z Londynu.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 22 Czerwca.

Donoszą z Caen, że Don Pedro, który już miał wyjechać do wskazanéj sobie rezydencyi w St. Germain en Laye postanowił zaczekać jeszcze w Cherbourg na przybycie Królowéj Portugalskiéj Donny Maryi. Wysłano Kuryera do Brest z zaproszeniem aby natychmiast po wylądowaniu przybyła do rodziny. Były Cesarz przechodzi się codziennie z małżonką i z częścią swéj świty po mieście i okolicach. Otrzymał z Brazylii wiadomość, że po jego oddaleniu się, wróciła zupełną spokojność.

— Przytrzymano tu Pułkownika Lennox i jego żonę z powodu wytoczonéj przeciw niemu skargi, jakoby w związku z Jenerałem Dubourg i dwoma Włochami Zuccarello i Borgomano, chciał obalić rząd istniejący.

Komitet Rozpoznawczy.

Kiedy po pamiętnym dniu 29 Listopada i szczęśliwie rozpoczętéj rewolucyi, rozsądek ludu Warszawy i miłość porządku złagodziły lub zajęły miejsce zemsty i sprawiedliwego oburzenia przeciw ludziom, co podłém zaprzedaniem się naszym tyranom shańbili naród, a czartowskiemi podszeptami i delacyami nie jednę rodzinę żałobą okry-

li, ustanowioną została władza, mająca oczyścić naród, władza, która ze społeczeństwa naszego odłączyć miała niepożyteczny kąkol wykazać owe potwory, które piekielnie pracowały nad upodleniem całego narodu Polskiego. Słowem, ustanowiony został Komitet nazwany później Rozpoznawczy. Nie myślę tu rozbierać jak dalece Komitet ten odpowiedział lub nie przeznaczeniu swojemu; widzieliśmy nie wielki owoc jego pracy, t. j. wskazanie kilku ludzi nikczemnych i oddanie ich pod dozór policyi. Może praca tego rodzaju jest ogromna, może źródła mające podejmowanych oczyścić albo potępić są niewyczerpane; może usiłowanie kilku ludzi nie jest dostateczne do ocenienia w krótszym przeciągu czasu wszystkich zarzutów, przeciw szpiegóm walczących, że nawet przekonani już delatorowie nie wszyscy słuszną ponieśli karę, i tego na karb Komitetu Rozpoznawczego nie liczę; bo wymiar sprawiedliwości do niego zapewne nie należy. Ale Komitet Rozpoznawczy miał inne obowiązki, których mógł dopełnić a niedopełnił. Powinien był publiczności wymienić wszystkich tych ludzi, którzy nad jéj nieszczęściem za nikczemną pracowali zapłatę. Winien był ojczyznie, winien był bezpieczeństwu i uczuciu wszystkich Polaków, winien był nareszcie samym podejrzanym o jakiekolwiek podłe dla naszych ciemięzców usługi, wymienić tych wszystkich, którzy przekonani lub mocno poszlakowani zostaną o tego rodzaju dawniejsze życie. Kraj pozbyłby się przez to nie jednego piętnem hańby nacechowanego urzędnika; zbrodnia i podłość odniosłaby choć te go rodzaju karę; ufność publiczna nie byłaby, tak jak jest, niepotrzebnem a nawet szkodliwem umiarkowaniem i jakąś względnością osłabiana, nie jeden nie cierpiałby niewinnie, a sprawa publiczna tęby odniosła korzyść, że wszyscy widząc jawność w postępowaniu, widząc że rząd sądzi z całą surowością nietylko czyny przeszłe, ale nawet i chęci, że odsuwa szkodliwych, otacza się takiemi tylko indywiduami, których i postępowanie i chęci i zasady nie są dwuznaczne, ludźmi prawego serca i czystego czoła, do jednego wszyscy wspólnie dążyliby celu. Tym czasem tak nie jest. Komitet Rozpoznawczy ogłosił nazwiska kilku szpiegów niższego znaczenia, a tém samém takich, którzy lubo zgrzeszyli przeciw ojczyznie i spółziomkom swoim, przecież mniéj może od innych ukrytych szkodliwemi byli. Jest wiele jeszcze osób, przeciw którym walczą ciężkie zarzuty, a które jednak ważne, nader ważne piastują urzędy. Czyli te zarzuty są rzetelne i sprawiedliwe, nie wiem; ale otém przekonany jestem, że powolność i tajemniczość Komitetu Rozpoznawczego, jest i dla sprawy publicznéj i dla dobra osób szczególnych bardzo szkodliwą. Milczałbym, gdyby tylko szło o drugie. Lecz gdzie idzie o pierwsze, gdzie sprawa całego narodu cierpi, tam jest szkodliwém a nawet występném milczenie. Cierpi na tém sprawa powszechna, że niektórzy ludzie ważne piastujący urzęda, podejrzani są o usługę lub sprzyjanie despotyzmowi. Ztąd się rodzi owa nieufność ku naczelnikom władzy, któréj bytu niestety! zaprzeczyć nie możemy, — ztąd owa niewczesna może obawa, że dopóki tacy ludzie będą sprężynami wielkiego dzieła naszego, sprawa nie pojdzie pomyślnie; bo w rzeczy saméj za nieufnością musi koniecznie iśdź niechęć, wahanie, szkodliwe oglądanie się na przyszłość, że niewspomnę męczarni dusz patryotycznych: żalu. Oskarżam więc Komitet Rozpoznawczy o szkodzenie sprawie publicznéj. Szkodzi on nadto i szczęściu osób prywatnych. Rzucone raz, lub na niektórych czynach osnowane podejrzenie, nie da się łatwo usprawiedliwić i zapomnieć. Wieść stugębna przenosi lotem błyskawicy od człowieka do człowieka, od prowincyi do prowincyi imie podejrzeniem dotknięte. Z podejrzeń wkrótce urosną zbrodnie, a podejrzani nawet nie wiedząc może o tém staje się nienawistnym spółziomkom — cierpi na sławie, i jeżeli ma w społeczeństwie jakie znaczenie, szkodzi mimowolnie temu społeczeństwu.

W obliczu niebios i świata, w imie prawdy i ojczyzny, którą kocham, oświadczyć muszę, że do tych uwag skłania mię jedynie dobro powszechne. Obecne chwile tak są obfite w ważne wypadki, że każdy prawy Polak powinien się starać o usunienie podejrzeń, o zniweczenie szkodliwych obaw, o uprzątnienie niechęci i nieufności. Doświadczeniem nauczona publiczność coraz bardziéj oddaje się podejrzeniom i nieufności; a jeżeli tak będzie daléj, same tylko zdrady będzie dostrzegała. I skądże to pochodzi? oto z jednego źródła: niejawności w postępowaniu, i niepotrzebnéj względności dla osób i imion. Na poparcie tych uwag, jeden najgłośniejszy teraz w powszechnem utyskiwaniu przykład przytoczę.

Życzeniem było wszystkich odrodzenia ojczyzny wyglądających, aby wszelkie ważne w dzisiejszych czasach urzędy powierzane były ludziom doświadczonego patryotyzmu, niepokalanéj sławy. I gdyby to życzenie spełnione było, śmiem twierdzić, iżby dziś nie było ani śladu nieufności. Po ostatnich wypadkach, narzekają powszechnie, że owa zasada przynajmniéj teraz powinnaby wejść w wykonanie. Tymczasem pan Józef Hr. de la Riviere Załuski ważne podobno zajmuje miejsce przy sztabie głównym. P. Załuskiego nie znam; ale powtórzę, co mówią powszechnie. Walczy przeciw niemu zarzut, że jako Kurator był ciemięzcą patryotycznéj młodzieży w Krakowie, a walczy przeciw niemu i Komitetowi Rozpoznawczemu razem ta okoliczność, że po przejrzeniu papierów moskiewskiéj policyi, okazały się niejakie plamy P. Załuskiego, że na mocy tych dowodów czy poszlak Rząd Narodowy uznał Pana Załuskiego niezdatnym do piastowania wszelkich w kraju urzędów i jako takiego na stósownéj liście umieścić Komitetowi Rozpoznawczemu rozkazał, a przecież, jak powiadam, Pan Załuski dziś bardzo ważny i zaszczytny urząd piastuje. Takowe postanowienie Rządu Narodowego czytano; ale czemu go Komitet Rozpoznawczy który miał w zupełnéj działać jawności, nie ogłosił? Czemu nie ogłosi listy saméj, na któréj ludzi podobnie od urzędów odsądzonych umieszcza? Powtarzam, że nie znam P. Załuskiego, ale wnoszę, że jako żołnierz czuły jest na swój honor i sam powinien żądać wyświecenia rzeczy. Ja zaś w imie ojczyzny i prawdy wzywam Komitet Rozpoznawczy, aby postanowienie Rządu Narodowego względem P. Załuskiego i innych podobnych osób, tudzież listę odsądzonych od urzędów ludzi publicznie ogłosił.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 47[illegible].